

Holenderska polityka imigracyjna po II wojnie światowej

Po II wojnie światowej Holandia była państwem monoetnicznym, ponieważ mniejszości stanowiły ok. 2% populacji¹. Holandia w 2001 roku miała najwyższy wskaźnik napływu imigrantów w Europie, a w 2003 roku ludność obcego pochodzenia stanowiła już 18,8% populacji². Wpływ na zróżnicowanie etnicznego krajobrazu współczesnej Holandii miała polityka władz holenderskich w stosunku do imigrantów.

Wyróżnia się dwie znaczące fale napływu imigrantów do Holandii:

1. dekolonizacja – 1949 rok – Indonezja po wyzwoleniu spod holenderskiej dominacji (180 tys. przybyszów z Indonezji osiedla się na terytorium Holandii), a w 1975 roku przybywają do Holandii osiedleńcy z niepodległego Surinamu;
2. fala imigracji zarobkowej, która ujawniła się w Holandii od lat 60. XX wieku.

W polityce imigracyjnej Holandii ujawniła się polityka podziału przybywających do Holandii obcokrajowców. W latach 60. i 70. XX w. przybywali głównie imigranci kolorowi pochodzący z Maroka, Turcji, Grecji, Włoch, Portugalii, Hiszpanii i byłej Jugosławii. Imigranci byli podzieleni na dwie zasadnicze grupy: *allochtonoonen* (kolorowi imigranci) i *buitenlanders* (biali imigranci). W stosunku do imigrantów polityka władz holenderskich opierała się na tzw. modelu *gastarbeitera* (*guestworker model*) – zakładano, że imigranci przybyli tylko na pobyt czasowy i władze nie podejmowały żadnych działań na rzecz integracji przybyszów ze społecznością lokalną, ale kładły nacisk na odrębność kulturową i podtrzymywanie wartości kultur imigrantów, aby ułatwić im funkcjonowanie we własnej kulturze po powrocie do kraju ojczystego. Od 1974 roku uruchomiono na terenie Holandii kursy języka ojczystego dla poszczególnych grup etnicznych imigrantów, a także rozwinięto system opieki socjalnej względem imigrantów. Tolerancja w stosunku do przybyłych do Holandii imigrantów związana była bezpośrednio z tolerancją „merkantylną” opartą na kalkulacji kosztów i zysków, czyli tania siła robocza imigrantów przynosiła korzyści Holendrom to racjonalna strategia działania przyno-

¹ M. Korzewski, *O tolerancji w społeczeństwie i prawie holenderskim*, Kraków 2005, s. 217.

² <http://statline.cbs.nl>.

siła również korzyści imigrantom w formie opieki socjalnej. W tym okresie następuje „kupowanie” bezpieczeństwa społecznego i eliminowanie potencjalnych konfliktów na tle etnicznym³.

Od 1983 roku model *gastarbeiters* zostaje zastąpiony modelem mniejszości etnicznych (*ethnic minorities model*). W modelu tym słowo imigrant zostaje zastąpione terminem „mniejszości etniczne”. W związku z funkcjonowaniem nowego modelu państwo podejmuje formalne uregulowania prawne, które funkcjonują do dziś. Mniejszości mogą być zatrudniane w administracji publicznej, mogą głosować w wyborach lokalnych po 5 latach pobytu, a także mają prawo do zakładania własnych szkół finansowanych z budżetu państwa; również uruchomiono różne programy zawodowe i edukacyjne wyrównujące szanse imigrantów.

W 1983 r. dokonano zmiany w konstytucji holenderskiej i wprowadzono artykuł o zakazie dyskryminacji.

To co w latach 60. i 70. XX wieku wpływało na przyjmowanie imigrantów z otwartością, w latach 90. staje się problemem. Holendrzy zauważają, że biała dzielnica nagle zdominowana jest przez imigrantów, którzy korzystają ze świadczeń socjalnych, często nie znają języka holenderskiego. Społeczeństwo holenderskie zauważa, że mniejszości etniczne nie dostarczają żadnych korzyści, ale stanowią źródło kosztów i holenderskiego poczucia bezpieczeństwa⁴.

Sytuacja społeczna społeczeństwa holenderskiego doprowadza do kolejnych zmian w polityce imigracyjnej w Holandii. W 1998 roku parlament uchwała ustawę o asymilacji imigrantów, czyli zmienia model polityki państwa z modelu mniejszości etnicznych na model asymilacyjny (*assimilation model*). Celem modelu jest integracja społeczna i ekonomiczna mniejszości etnicznych ze społeczeństwem holenderskim. Położono nacisk na obowiązkowe kursy języka holenderskiego z elementami historii Holandii oraz edukację w zakresie podstawowych norm i wartości obowiązujących w społeczeństwie holenderskim⁵.

Od 15 marca 2006 roku Holandia wprowadza nowe przepisy imigracyjne i azylowe. Państwo to przyjmuje tylko tych, którzy znają język holenderski i zasady konstytucyjne, aby to sprawdzić wprowadzono 30-minutowy test, za który należy uiścić opłatę w wysokości 350 euro. Przepisy te dotyczą głównie imigrantów z Azji, Afryki czy Ameryki Południowej, którzy łączą się z egzaminatorem w Amsterdamie za pośrednictwem ambasady holenderskiej i odpowiadają m.in. na następujące pytania dotyczące: równouprawnienia kobiet, homoseksualizmu, historii Holandii, kultury, struktury szkolnictwa, organizacji służby zdrowia w Holandii. Imigranci, którzy chcą się osiedlić na terenie Holandii a nie znają odpowiedzi na postawione pytania przez urzędnika, albo nie znają języka holenderskiego mogą skorzystać z organizowanych odpłatnych kursów⁶. Kursy nauki

³ M. Korzewski, *op.cit.*, s. 220.

⁴ H. Vuijsje, *Holandia ma dość politycznej poprawności*, „Gazeta Wyborcza” z 13.04.2006, s. 22.

⁵ M. Korzewski, *op.cit.*, s. 226–227.

⁶ P. Szczerkowski, *Test na Holendra*, „Gazeta Wyborcza”, z 16.03.2006, s. 10.

języka holenderskiego dotyczą również osób zamieszkujących na terenie Holandii i uczęszczali do holenderskiej szkoły mniej niż osiem lat. Obowiązek ten dotyczy osób do 65 roku życia. Również zastrzono przepisy dotyczące przyjazdu rodzin imigrantów na teren Holandii. Mogą oni sprowadzić rodzinę, gdy zarabiają ponad 120% średniej krajowej⁷. Według danych z 2006 roku 700 tysięcy imigrantów nie posługuje się tym językiem.

W Holandii powstała partia holenderskich imigrantów, której celem jest walka z wprowadzonymi egzaminami i kursami językowymi dla obcokrajowców, niezbędnych do otrzymania holenderskiego obywatelstwa.

Organizacje Praw Człowieka zwracają uwagę, że nowe prawo imigracyjne głównie dotyka osoby potrzebujące, których nie stać na opłacenie kursu i testu. Natomiast rząd holenderski uważa, że nieznanomość języka holenderskiego jest przeszkodą w znalezieniu pracy, a także wyjścia poza margines społeczny.

Holendrzy uważają, że nadal są narodem tolerancyjnym, a nowe prawo imigracyjne nie zamyka ostatecznie drogi nowym imigrantom, ale ma informować nowych obywateli holenderskich o kulturze tradycji, demokracji, równouprawnieniu kobiet. Holendrzy uważają, że co jest uregulowane a przez to kontrolowane to jest bezpieczne. Wynika to z mentalności Holendrów i ciągłej walki z morzem w myśl holenderskiego przysłowia „Bóg stworzył świat, a Holendrzy Holandię”. Polityka imigracyjna Holandii przeszła ewolucję od otwartości w stosunku do imigrantów i pełnej tolerancji do uregulowanej tolerancji pragmatycznej.

⁷ J. Leska-Ślęzak, *Idea i praktyka rzeczywistości imigracyjnej w Holandii*, „Cywilizacja i Polityka” 2006, nr 4.